Nr 133 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 16 Czerwca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

N[...]A REFORMA

Parlamentaryzm i zmiana konstytucji

Kraków, 14 czerwca.

»Czy parlamentaryzm już się przeżył?« — Kwestja ta pojawia się na łamach naszej prasy z powodu zamierzonych przez rząd zmian w konstytucji z 17 marca 1921 r. Niektóre organa prasy polskiej dają twierdzącą na to pytanie odpowiedź, motywując ją faktem, że parlamentaryzm europejski liczy od rewolucji francuskiej już półtora wieku. Przez ten czas społeczeństwa i narody, a z niemi państwa, przeszły przez takie ewolucje, że parlamentaryzm w obecnych formach nie odpowiada już więcej prawno-państwowym potrzebom i paraliżuje działalność władz wykonawczych.

W tych motywach może być wiele prawdy. Bez wątpienia, — życie nie stoi w miejscu, ono prze naprzód i żąda coraz nowych form ustawodawczych. Mimo to nie można obronić tezy, że **parlamentaryzm się przeżył.** Przeżyły się formy tego parlamentatryzmu, może nawet jego charakter z przeszłego wieku, ale nie zmienił się jego cel, nie zmieniły się jego zadania. Do tej chwili nie przestał on być podstawowym czynnikiem życia konstytucyjn. i dopóki w jego miejsce nie wstawi się czynnika innego, obejmującego jego misję z gwarancją, że spełniać ją będzie lepiej i sprawniej od parlamentu, — dopóty o wyłączeniu parlamentaryzmu z życia państw konstytucyjnych, **nie może być mowy.** Natomiast nie tylko może, lecz musi być mowa **o zreformowaniu** parlamentu, o zastosowaniu go do tych norm i do tych przeobrażeń, jakie wyżłobiło sobie życie publiczne.

Starszym od parlametaryzmu jest monarchizm. A przecież w krótkiej drodze nie możnaby zadekretować, że on się »przeżył«. Tak — przeżył się on i rozpadł się w gruzy tam, gdzie nie szedł z duchem czasu, gdzie zasklepiał się w przeszłości. Tam nie wytrzymał on naporu dziejowych wypadków. Gdzie jednak monarchizm zmodernizował się i zerwawszy zasadniczo z absolutyzmem, zadowolił się rolą poważnego czynnika konstytucyjnego, — istnieje nadal.

Ale tam, gdzie monarchizm upadł, — **pozostał parlamentaryzm** i stał się w dalszym ciągu regulatorem prawno-państwowego życia. Gdzie monarchizm istnieje, opiera on swoją egzystencję na idei parlamentarnej w tej lub innej formie. **Parlamentaryzm okazał się silniejszym i trwalszym od monarchizmu.**

Słuszną więc i naturalną jest rzeczą, że dzisiaj, gdy przystępujemy w Rzeczypospolitej polskiej do zmiany tej marcowej konstytucji, którą pierwszy nasz, konstytucyjny Sejm uchwalił, mówi się nie o zniesieniu parlamentu, lecz o zmodyfikowaniu jego kompetencyj, o wyłączeniu z nich pewnych atrybucyj i przeniesieniu ich na rzecz innych odpowiedzialnych czynników państwowych. To rzecz najważniejsza. Okazało się, że Sejm taki, jakim stworzyła go konstytucja marcowa, ani swojego ustawodawczego zadania nie był w stanie spełnić, ani rządzić państwem nie potrafił.

Wedle dotychczasowych informacyj, zmiana kompetencyj Sejmu i Senatu polegać ma na tem, że część ich przeniesiona będzie na Prezydenta państwa, część na rząd, chroniony przed rozwydrzeniem partyjnictwa, mający prawo dekretowania pod nieobecność Sejmu, aczkolwiek przed nim »ex post« jest odpowiedzialny.

Stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej musi być wznocmione. Jeżeli Prezydent ma podpisywać ustawy, to nie można go pozbawiać prawa opinjowania o nich, zwłaszcza gdy Senat nie ma władzy anulowania ustaw sejmowych. Ma temu zaradzić przyznane Prezydentowi prawo »veta« wobec ustaw, przez parlament uchwalonych, jeżeli Prezydent na nie się nie zgadza. Nie można też temu parlamentowi przyznawać nadal prawa rozwiązywania się tylko wtedy, gdy to uzna za stosowne. W monarchjach władzę tę dzierży korona, w republice musi ona przejść w ręce Prezydenta. A gdy na ten czynnik konstytucyjny przeniesie się prawo rozwiązywania parlamentu, gdy nadto, jak się u nas proponuje, czas trwania sesji sejmowej, ogranicza się do trzech lub czterech miesięcy, to naturalną jest rzeczą, że w międzyczasie, między jedną a drugą sesją Sejmu, i między jednym a drugim Sejmem, rząd musi mieć prawo wydawania dekretów z mocą ustawodawczą, które przedstawione będą »ex post« do aprobaty Sejmu. Będzie to następstwem zwężonych kompetencyj Sejmu. W ich miejsce musi wejść czynnik inny, rządzący, bo życie polityczne i gospodarcze luki żadnej nie znosi.

Najważniejszym zarzutem, z jakim spotkał się parlamentaryzm polski, stworzony przez konstytucję marcową, jest — że obecna ordynacja wyborcza zawiodła nadzieje i nie powołała do życia Sejmu, ani Senatu, któreby reprezentowały ustrój społeczny i polityczny kraju, co gorsza, że nie skupiły on w swojem gronie ludzi, zdolnych do prac ustawodawczych do wzniesienia się, w interesie państwa, ponad porachunki i swary partyjne. Nie ma też o tem dwóch zdań, że **obecna ordynacja wyborcza musi być radykalnie zmieniona.** Wyłoniła się tylko kwestja, czy tę reformę uchwalić ma obecny Sejm i Senat, czy też po ich rozwiązaniu, rząd ma nową ordynację wyborczą zadekretować, a więc »oktrojować«?

Właściwszą, naszem zdaniem, byłaby pierwsza ewentualność, aczkolwiek rząd obawia się przy tej sposobności rozpętania walk partyjnych.

Przypominamy na tem miejscu proceder reformy wyborczej w parlamencie wiedeńskim. Taaffe swojego czasu, na własną rękę, nawet bez porozumienia się z członkami gabinetu, a tylko z aprobatą cesarza, wniósł do parlamentu projekt utworzenia piątej kurji wyborczej z powszechnem głosowaniem do Izby poselskiej. Parlament kurjalny przeraził się. — Groziła burza. Ale po wielu lamentach, ustawę parlament **uchwalił.** Zmodernizowany w ten sposób parlament postąpił potem o krok dalej i uchwalił powszechne głosowanie we wszystkich okręgach wyborczych.

Czyby Sejm nasz, u schyłku swojego żywota, nie pożegnał się z krajem, dając mu nową ordynację wyborczą w duchu powszechnie uznanych postulatów?

Sprawa zwołania Sejmu

Warszawa, 14 czerwca (AW). Marszałek Rataj odbył wczoraj szereg konferencyj co do **terminu zwołania najbliższej sesji.** W godzinach wieczornych spotkał się on z premjerem Bartlem i przeprowadził dłuższą rozmowę w sprawie opracowanych przez rząd **zmian konstytucji.** Poruszono też sprawę **innych ustaw,** które miałyby być uchwalone przez Sejm.

Następna konferencaj premjera z marszałkiem Ratajem **odbędzie się dzisiaj.**

Warszawa, 14 czerwca (AW). Możliwem jest, że marszałek **Rataj zwoła konferencję prasową w sprawie dalszych prac Sejmu. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 22 bm.**

KONFERENCJA MARSZ. RATAJA Z POS. NIEDZIAŁKOWSKIM.

Warszawa, 14 czerwca (AW). Po powrocie z Białowieży marszałek Rataj odbył konferencję z przedstawicielem PPS., posłem Niedziałkowskim. Tematem konferencji było przedstawienie przez posła **postulatów lewicy co do natychmiastowego rozwiązania Sejmu.**

Nota polska do rządu niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. Ministerstwo spraw zagranicznych doręczyło wczoraj za pośrednictwem posła niemieckiego w Warszawie rządowi Rzeszy notę, w której stanowczo **protestuje przeciwko urzędowej niemieckiej publikacji, fałszującej granicę Polski i obrażającej państwo polskie.**

Do noty dołączony został oryginał mapy kolejowej niemieckiej, o której już donosiliśmy, wydanej przez dyrekcję kolejową w Opolu w ten sposób, iż **miasta polskie figurują tam jako niemieckie, a Górny Śląsk całkowicie należy do Niemców.**

Nota zawiera również **protest przeciwko wiadomościom w najwyższym stopniu nieścisłym,** a podawanem przez radja berlińskie o sytuacji w Polsce.

Wynik plebiscytu niemieckiego prawdopodobnie za wywłaszczeniem bez odszkodowania

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 14 czerwca. W kołach rządowych panuje wielkie zdenerwowanie i niepokój o wynik plebiscytu. Prawdopodobnie **około 17 miljonów głosów padnie za wywłaszczeniem. Wśród centrum i stronnictw demokratycznych zaznacza się rozdźwięk.**

Demonstracje w Berlinie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 14 czerwca. Wczoraj przyszło tu do demonstracji różnych partyj w sprawie odszkodowania dla b. książąt. Demonstracje pro i contra miały naogół **przebieg spokojny.** Udział uczestników był niewielki, partja »Voelkische« zebrała około 12.000 osób, komuniści zgromadzili jeszcze mniej członków. W kilku miejscach przyszło do **drobniejszych starć. — Aresztowano 100 osób.**

Konferencja prezydenta Rzpltej z ministrami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. Prezydent Rzeczypospolitej konferował wczoraj o godz. 7 do 11 m. 30 w nocy z **premjerem Bartlem, ministrem skarbu Klarnerem i ministrem przemysłu i handlu Piotrowskim w sprawach gospodarczych.**

Tygodniowe konferencje w ministerstwie spraw wewnętrznych

Warszawa, 14 czerwca (AW). Minister **Młodzianowski zainicjował konferencje tygodniowe** z udziałem dyrektorów departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych, **komendanta policji pogranicza, generalnego inspektora służby zdrowia i dyrektora urzędu statystycznego.**

Marsz. Piłsudski przewodniczącym Rady wojennej

»Warszawski Przegląd Wieczorny« donosi, że niebawem ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący **marsz. Piłsudskiego przewodniczącym ścisłej Rady wojennej.**

Nominację tę komentują jako **reaktywowanie dekretu Naczelnika państwa z dnia 7-go stycznia 1921** o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Co jest zbrojeniem wedle podkomisji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 14 czerwca. Podkomisja wojskowa rozbrojeniowa ustaliła, co należy rozumieć pod **słowem zbrojenie.** Definicję rozdzielno na 3 grupy:

1) **Zbrojenie na stopie pokojowej** obejmuje aktywny stan armji;

2) **Zbrojenie na wypadek wojny,** a więc armja i wszelkiego rodzaju przygotowania.

3) **Wojska zapasowe.**

Amerykańska Liga narodów

Londyn, 14 czerwca (PAT). »British United Press« donosi z Waszyngtonu, że **Stany Zjednoczone byłyby skłonne do współpracy z Brazylją i resztą państw południowej Ameryki w amerykańskiej lidze narodów.**

Węgrzy zamierzają wystąpić z Ligi

Wiedeński »Der Abend« podaje sensacyjną wiadomość, jakoby Węgry miały zamiar przy pomocy kapitałów angielskich i amerykańskich **spłacić pożyczkę Lidze Narodów, a następnie bezzwłocznie wystąpić z Ligi Narodów.**

Demonstracja urzędników francuskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 14 czerwca. Na dziś projektowana jest wielka demonstracja urzędników przed parlamentem, celem urgowania załatwienia podwyżki płac.

Komunistyczne awantury w parlamencie czeskim

Z Pragi donoszą:

W sobotę w południe Izba podjęła na nowo obrady, przerwane nad ranem po 18-godzinnych awanturach komunistów. Po otwarciu posiedzenia premjer odpowiadał na interpelację w sprawie piątkowych krwawych zajść ulicznych.

Premjer wziął w obronę policję, podnosząc, że wzorowo spełniała swój obowiązek. Wielka ilość rannych funkcjonarjuszy świadczy, że działali oni w obronie porządku i własnego życia z jak największą ostrożnością. Niemniej śledztwo w tej sprawie zostało wdrożone.

Wniosek lewicy o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem premjera został odrzucony.

O godz. 2.30 przystąpiono do głosowania nad projektem ustawy o **cłach rolnych.** Opozycja zgłosiła przeszło 1.000 poprawek. Głosowanie odbywało się wśród **piekielnej wprost obstrukcji,** podczas której bezustannie walono w pulpity, trzaskano szufladami, **rozbijano ławki, grano na trąbach, gwizdano i krzyczano.** Posłanka komunistyczna p. **Kowralik** pochwyciła dwumetrową listwę i chciała nią uderzyć jednego z posłów. Służba parlamentarna odebrała jej tę broń. Kilku posłów komunistycznych **demolowało ławy ministerjalne.** Jeden z komunistów pochwycił fotel premjera i rzucił nim na salę.

Jak się później okazało, **spustoszenie w sali obrad było ogromne.** Wszystkie pulpity i szuflady ław komunistycznych **zostały podruzgotane.**

Wśród takich scen odbywało się głosowanie i trwało całą godzinę. W rezultacie projekt ustawy **został przyjęty w pierwszem i drugiem czytaniu.**

Następnie przystąpiono do ustalenia porządku dziennego na wtorek. Punkt czwarty porządku obejmował projekt ustawy, regulującej kongrue duchownych. Opozycja zgłosiła wniosek o odrzucenie tego punktu. Gdy wniosek upadł 146 głosami przeciw 113, komuniści i socjaliści rozpoczęli wrzawę i hałas. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zapowiedź zwiększenia obstrukcji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 14 czerwca. Pisma socjalistyczne i komunistyczne **zapowiadają jeszcze silniejszą obstrukcję w senacie i sejmie** podczas dyskusji nad ustawą o cłach agrarnych. Zaznaczyć należy, że w sobotniej obstrukcji technicznej w izbie oprócz komunistów wzięli udział także niemieccy i czescy socjalni demokraci oraz socjaliści narodowi. Awantury wybuchły, gdy przewodniczący zapowiedział, że skorzysta z przysługującego mu prawa i zarządzi głosowanie en bloc. Jak podają dzienniki, bardzo żywy udział w awanturach brali byli ministrowie Meissner, Derer i Johannis. Poseł niemiecko-narodowy prof. Korpynka wołał do galerji: Rzucajcie bomby! Posłanka komunistyczna Kolarik oderwała dwumetrową listwę z ławy ministerjalnej i rzuciła się z nią na posła Stanecka.

Władysław Mickiewicz

(1838—1926)

Dożył sędziwego wieku, lat 88-miu, ale nie było w nim jeszcze ani śladu zgrzybiałości. — Niestrudzony, pełen zainteresowania dla chwili bieżącej, a równie łatwo przenoszący się myślą i wierną pamięcią w czasy młodzieńcze, był Władysław Mickiewicz niewyczerpaną skarbnicą wspomnień z lat 1848, 1852, 1863, 1871 i t. d. Nie pamiętam w żadnym ze znanych mi starców takiej świeżości i bezpośredniości wrażeń, takiego odczuwania danej epoki i przełomowych faktów, a równocześnie tak spokojnego traktowania ludzi, nawet mu niesympatycznych. Z wiekiem przybywało mu wyrozumiałości. Była w nim wielka przenikliwość sądu, łagodzonego najczęściej dobrotliwym uśmiechem. Gdyby nawet nie był dla dzisiejszych ludzi synem najdroższego Polakom Adama Mickiewicza, byłby zawsze przedmiotem podziwu dla tych wszystkich, co już tylko z opowiadań dowiadują się o epoce wielkiej Emigracji polskiej z lat 1831—1848. Chodził jak duch między ludźmi, wyrosłymi w innych stosunkach i odmiennych czasach. Był doskonałym wcieleniem środowiska emigracyjnego w Paryżu, a dom jego na ulicy Guénégaud od lat przeszło czterdziestu, skupiał w sobie, jak w soczewce wszystkie promienie polskie nad Sekwaną, łączył najmłodszych z najstarszymi, jako prawdziwa arka przymierza między dawnemi a młodszemi laty. Tam n. p. mógł się spotkać w roku 1885 rozpoczynający życie naukowe młodzieniec z Ignacym Domeyką, przybyłym z Chile, tam mógł z przejęciem i wzruszeniem patrzeć na żywego Ż e g o t ę z III części „Dziadów" i mógł się od Żegoty dowiedzieć niejednego szczegółu o Czeczocie i Zanie. Tam przecie gospodyni domu, pani Władysławowa, ajko córka filomata Franciszka Malewskiego, przypominała wrażenia wywiezione przed laty z kolonji polskiej nad Newą. Tam, na rue Guénégaud, z każdego zakątka wyglądało wspomnienie Wilna i Nowogródka, tam przeżywali goście krakowscy czy warszawscy prawdziwe sny na jawie, „Dichtung und Wahrheit", a gdzie pamięć zawodziła, przybywał z pomocą rękopis Adama...

Władysław Mickiewicz żył — można powiedzieć — atmosferą swego Ojca. Latami gromadził najpierw rękopisy, materjały biograficzne i archiwalne, a po latach przystąpił do budowania z tych materjałów rozległej, czterotomowej monografji, oddawna wyczerpanej, ale w ubiegłym roku uzupełnionej, rozszerzonej i oddanej znowu do druku w Poznaniu, pod opiekę tamtejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dzieło to świadczyło i świadczyć będzie o wyjątkowym pietyźmie syna dla pamięci Ojca. Ale ten gmach o czterech fasadach, olbrzymi, pełen labiryntów i dobudówek, nie wystarczał jeszcze, nie zaspakajał i nie wyczerpywał energji fenomenalnego Starca. Osobliwem umiłowaniem otoczył Władysław Mickiewicz L e g j o n 1848 r., tworzony we Włoszech przez Adama; poświęcił mu najpierw przed wielu laty trzytomowe, francuskie, u nas prawie nieznane, dzieło, poczem przed samą wojną 1913 r. przystąpił do wydania p o l s k i e g o tekstu, którego druk przerwała wojna; aż wreszcie przed pięciu laty spory tom polski o „Legjonie" uwieńczył długoletnie zabiegi autora. — Jako dwunastoletni chłopak zapamiętał Władysław nastroje barykadowe Paryża z r. 1848, wspomnienia te wznawiał potem i odświeżał w rozmowach z przyjaciółmi Ojca swego, Micheletem i Quinetem i dał im wyraz przed dwoma laty w niesłychanie ciekawej broszurce francuskiej: „La Trilogie du Collège de France", drukowanej najpierw w „Revue des deux Mondes".

Dla niego historja nie była nigdy lamusem zakurzonych papierów, ale żywem pasmem wątków społecznych, pulsujących życiem, nabiegłych krwią, a więc i krwawiących od czasu do czasu. Odczuwał zawsze, jak młodzieniec, upojenia wiosny ludów z r. 1848 i bolał nad rozczarowaniem lat owych, zakończonych najwstrętniejszą reakcją. Do ostatka nie mógł przeboleć stanowiska Piusa IX wobec Włoch, rwących się do odrodzenia. Miał to głębokie, od Ojca przejęte przekonanie, że gdyby Pius IX był stanął na czele Włoch w r. 1848, los Europy byłby się wtedy inaczej rozstrzygnął, a trony despotyczne byłyby już wówczas runęły.

Niemałą zasługą Władysława Mickiewicza było zebranie już przed pół wiekiem korespondencyj i przemówień Adama Mickiewicza, dotyczących głośnej na Emigracji, a z czasem i w Polsce, sprawy Andrzeja Towiańskiego. Był to pierwszy snop światła, rzucony na zawikłaną i tylu sprzecznym sądom ulegającą kwestję mistycyzmu polskiego, w dwu sporych tomach p. t. „Współudział Ad. M—a w sprawie Andrzeja Towiańskiego" (Paryż, 1877 r.) — Władysław Mickiewicz nie ustawał do końca życia w pracy nad gromadzeniem wspomnień i pamiątek, dotyczących Towiańskiego i tylko dzięki tym zabiegom, udało się ocalić od zatraty sporo cennego materjalu.

Kto miał sposobność obejrzenia na miejscu w Paryżu (6, Quai d'Orleans) przy Bibljotece Polskiej, owoców tyloletniej pracy Władysława M. uporządkowanych i dostępnych w Muzeum Mickiewiczowskiem, ten dopiero zrozumie, ile zasługi niepożytej, a cichej, nie reklamowanej, zaskarbił sobie wobec pokoleń polskich ś. p. Władysław. Życzeniem Zmarłego było zawsze, aby Muzeum Jego pracą, a w części ło na wieczną rzeczy pamiątkę do Wilna i tam łona wieczną rzeczy pamiątkę do Wilna i tam przy uniwersytecie wileńskim, którego Adam Mickiewicz stał się wiekopomną chwałą, krzewiło dalej pamięć i zasługi największego naszego poety. Miejmy nadzieję, że zamiar i życzenie Wład. Mickiewicza będą spełnione.

Z tą chwilą wiąże się w pamięci naszej wspomnienie tych pamiętnych dni październikowych 1919 r., kiedy dokonało się w oswobodzonem od najeźdźcy wiekowego, w polskiem Wilnie, otwarcie uroczyste Uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Władysław Mickiewicz przeżył wówczas najpiękniejsze wzruszenia. Został pierwszym profesorem honorowym tego uniwersytetu, w którym Ojciec jego był uczniem, twórcą filomatyzmu i filaretyzmu. Gdziekolwiek potem pojawił się w Polsce odrodzonej, syn Adama Mickiewicza, wszędzie witany był z zapałem, zwłaszcza przez młodzież szkolną i uniwersytecką. Wszyscy mamy w świeżej pamięci pobyt Wład. Mickiewicza w Krakowie, w Uniwersytecie Jagiellońskim, kiedy to wręczono mu dyplom honorowego Dra filozofji wśród natłoku młodzieży akademickiej, rozentuzjazmowanej i na krużgankach uniwersytetu i w auli podczas uroczystych odczytów i śpiewów.

Przeżyliśmy tu, dzięki Jemu, górne chwile, tak, jak przeżył je dawniej Lwów, a potem Poznań. Pokazało się dowodnie, czem było to nazwisko, które potrafiło nas zawsze tylko jednoczyć, a nie było nigdy powodm nieporozumień lub rozdźwięku.

Na odchodnem pozostawił po sobie Wład. Mickiewicz cenne pamiętniki, których druk już się rozpoczął, a rękopis jest wykończony. Będzie to droga puścizna po Zmarłym. Odszedł na zasłużony spoczynek po tylu trudach, a „ku sławie dziedzicznej i swą własną przydał".

Józef Kallenbach.

Pogrzeb Władysława Mickiewicza

Z Paryża donoszą:

W sobotę o godzinie 9 rano odbyła się eksportacja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania do kościoła Saint Germain Des Pres. Obecni byli na eksportacji: radca ambasady, Szembek, w zastępstwie przebywającego na kuracji ambasadora Chłapowskiego, cały personal ambasady, przewodniczący wydziału polskiego w komisji likwidacyjnej Jan Mrozowski, attache wojskowy pułkownik Kleeberg, konsul Rębiszewski w otoczeniu personalu konsulatu, przedstawiciel rządu polskiego w Trybunale mieszanym polsko-niemieckim Łubiński, sekretarz tego Trybunału, delegaci wszystkich towarzystw polskich w Paryżu, między innemi Sokoła, byli uczestnicy wojny ze sztandarami, liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego, między innymi Fr. de Croisset, rektor College de France Tazon, zajmujący w College de France katedrę Adama Mickiewicza prof. Fortunat Trocki, przedstawiciele stowarzyszenia France Pologne Manabrea, Marlota, towarzystwa „Amis de Pologne" Risa Bailly i Henry de Mont Fort, zarząd Związku zawodowego korespondentów polskich w Paryżu, którego zmarły był członkiem honorowym, przedstawiciele stowarzyszenia byłych uczniów szkoły Batignolskiej, oraz szereg wybitnych osobistości z kół polskich i świata francuskiego.

Wieńce między innymi nadesłali: ambasador Chłapowski, uniwersytet paryski, komitet słowiański we Francji, byli członkowie szkoły polskiej w Paryżu, stowarzyszenie Franco Pologne, Sokół polski.

Imponujący kondukt pogrzebowy wkroczył około godziny 10 do kościoła, szczelnie zapełnionego publicznością, składającą się z przyjaciół i wielbicieli zmarłego. Mszę świętą celebrował ks. Jakobiszak. Katafalk ginął w kwiatach, rzęsiście oświetlony setkami świec. Cała świątynia była przybrana kirem.

Po egzekwjach odprawionych przez ks. Jakobisza, zwłoki zostały przewiezione na cmentarz Montmorency, gdzie wygłoszono nad trumną szereg przemówień.

Pierwszy przemówił ks. Jakobiszak, który, po zacytowaniu ustępu z pisma świętego, mówiącego o znaczeniu nadziei, podkreślił, że nadzieja wskrzeszenia Polski stanowiła najgłębsze tło życia Władysława Mickiewicza, który sprawie tej poświęcił cały swój żywot. Z kolei zabrał głos radca ambasady, Szembek, który w mieniu Rzeczypospolitej Polskiej pożegnał dostojny cień zmarłego, przynosząc mu ostatnie pozdrowienie z ojczyzny, której w ciągu długiego i pracowitego żywota swego niepodzielnie służył.

Następnie przemawiał prof. Zygmunt Zaleski w imieniu ministerstwa oświaty, instytutu nauk słowiańskich, uniwersytetu paryskiego i komitetu słowiańskiego w Paryżu, którego zmarły był jednym z założycieli.

Jako czwarty z kolei mowca zabrał głos p. Hieronimko w imieniu towarzystwa pracy kulturalnej wychodźtwa i syndykatu korespondentów polskich w Paryżu, stowarzyszenia Opieki Polskiej i towarzystwa Opieki nad więźniami polskimi.

Dalej przemawiał deputowany Robert Serot, wiceprezes stowarzyszenia „Amis de Pologne", który oświadczył między innemi: Polska poniosła bolesną stratę, spowodowaną śmiercią Wł. Mickiewicza, Francuzi łączą się z nimi w uczuciu głębokiej żałoby. Byłoby rzeczą niemożliwą odłączyć Francję od Polski w życiu tego wielkiego patrjoty, który całą działalnością swoją zasłużył na to, aby Francja i Polska razem złożyły głęboki pokłon nad jego trumną.

Następnie przemawiał p. Manabrea w imieniu stowarzyszenia „France Pologne", którego zmarły był członkiem honorowym, student Bartolewski w imieniu studentów polskich w Paryżu i St. P. Koczorowski w imieniu bibljoteki Polskiej w Paryżu i towarzystwa Przyjaciół Książki w Paryżu. Ten ostatni mowca wyliczył prace literackie zmarłego i podkreślił wszechstronną jego działalność pisarską, poświęconą wyłącznie sprawie polskiej. P. Koczorowski ze wzruszeniem wspomniał, że nawet na łożu śmierci Wł. Mickiewicz dyktował jeszcze list w sprawie „Żywota Ojca swego".

Na zakończenie prof. Zaleski odczytał nadeszłe depesze w liczbie z górą 100, poczem młodzież akademicka i bliżsi przyjaciele zmarłego ponieśli na barkach trumnę, którą złożyli w grobie rodzinnym, gdzie spoczywały zwłoki Adama Mickiewicza przed przewiezieniem ich na Wawel.

Katastrofalny cyklon w Genewie i okolicy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 14 czerwca. W nocy z soboty na niedzielę nawiedził Genewę i okolicę gwałtowny cyklon, który trwał około 6 minut i uczynił wielkie szkody w miasteczku La Choux-Defonds. **3 osoby zostały zabite, wiele rannych. Kilkanaście domów zupełnie zniszczonych.**

Bratobójstwo na chrzcinach

Wczoraj odbywało się w domu Józefa Kantorowicza przy ul. Podrzeźniczej l. 22 zabawa z okazji chrzcin dziecka Leona Adamskiego, wyrobnika. Józef Kantorowicz, jako ojciec chrzestny dziecka, zaprosił gości do swego domu, gdyż Adamski posiada za szczupłe mieszkanie. Na zabawie u Kantorowicza, którego żona jest siostrą żony Adamskiego, było około 12 osób, wśród nich także starszy brat Józefa Kantorowicza, Kazimierz, który niedawno przebywał **w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.**

Po dość obfitej libacji przyszło do sprzeczki między **Kazimierzem i Józefem Kantorowiczami** na tle stosunków rodzinnych i mieszkaniowych, w czasie której Józef Kantorowicz powybijał szyby w mieszkaniu swego trzeciego brata, zamieszkałego w tym samym domu. — Bójka, która trwała przeszło godzinę w mieszkaniu, **przeniosła się następnie na zewnątrz, gdzie przyszło do zaciętej bitki między braćmi Józefem a Kazimirzem.** W czasie niej Kazimierz Kantorowicz **ugodził nożem Józefa w głowę,** skutkiem czego pobiegł on do mieszkania swego do jakiejś komórki, **skąd następnie wyszedł uzbrojony w karabin wojskowy,** który jednak nie był naładowany. Zanim Józef Kantorowicz zdołał zrobić jakiś użytek z trzymanego karabinu, **Kazimierz Kantorowicz oddał momentalnie kilka strzałów z rewolweru do swego brata, kładąc go trupem na miejscu.**

Krwawe to zajście nastąpiło dzisiejszej nocy po godz. 12. Zwłoki Kantorowicza po stwierdzeniu śmierci przez lekarza obwodowego **przewieziono do zakładu medycyny sądowej,** za zbiegłym zaś pod osłoną nocy Kazimierzem Kantorowiczem zarządzono pościg. Zamordowany liczył lat 24 i był robotnikiem w rzeźni miejskiej.

Obozy letnie przysposobienia wojsk. dla akademików

D. O. K. Nr 5 Kraków komunikuje:

W dniu 15 lipca b. r. zostaną uruchomione pod Mszaną Dolną 6-tygodniowe obozy letnie przysposobienia wojskowego dla akademików i tegorocznych maturzystów w liczbie 300 uczestników. Celem tych obozów jest udostępnienie młodzieży akademickiej korzystania z prawa 12-miesięcznej służby wojskowej. Prawo to będzie przysługiwało tym akademikom i maturzystom, którzy ukończą obóz z wynikiem pomyślnym i wykażą się dwuletnią, względnie jednoroczną pracą w przysposobieniu wojskowem. Ci z pośród uczestników wymienionych obozów, którzy dotychczas przysposobienia wojskowego nie przeszli, odbędą je po ukończeniu obozów w legji akademickiej.

Zapisy akademików-kandydatów do obozów przeprowadzają filje centrali Bratnich Pomocy akademickich wyższych uczelni krakowskich, zaś zapisy maturzystów przeprowadzają oficerowie instrukcyjni pułków piechoty, każdy w swoim rejonie. — Zgłoszenia przyjmują osobiście lub pisemnie. Zgłoszenie winno zawierać: a) imię i nazwisko, b) datę urodzenia, c) czy pracował w hufcu szkolnym i jak długo i d) dokładny adres. Zapisy kandydatów trwają do dnia 20 czerwca b. r. Do obozów akademickich będą przyjmowani tylko ci akademicy i maturzyści, którzy dotychczas nie byli jeszcze w obozach letnich szkolnych. Z pośród maturzystów będą przyjmowani również ci, którzy do hufców szkolnych nie należeli, jednakowoż pierwszeństwo w przyjęciu mają byli członkowie hufców szkolnych, którzy nie przeszli jeszcze obozów szkolnych. Ci akademicy i maturzyści, którzy w lipcu b. r. mają być wcieleni do wojska, nie mogą być przyjęci do obozów.

Uczestnicy obozów akademickich otrzymują umundurowanie wojskowe, prócz obuwia. Ze sobą zaś przywożą: 1 lub 2 koce, mocne obuwie, dwie pary bielizny, prześcieradło, ręcznik, menażki i przybory do jedzenia.

KRONIKA

Kraków, 14 czerwca.

Uroczystości strzeleckie

Z powodu sześciolecia wznowienia działalności Strzelca krak. po wojnie, odbyły się w sobotę i niedzielę zapowiedziane uroczystości. W nocy z soboty na niedzielę odbyły się ćwiczenia strzeleckie pod kierownictwem komendanta okr. Jana Spałka. Po przeglądzie Strzelców odbyło się uroczyste nabożeństwo w niedzielę w kościele Marjackim, na które przybyli gen. Tinz, komendant miasta pułk. Augustyn, pułk. Kruk-Schuster, ppłk. Berner, szef sztabu Izdebski i w. in. Defilada przed generalicją i władzami Związku strzel. odbyła się potem przed główną strażnicą. Zakończeniem uroczystości był wspólny obiad w koszarach Tadeusza Kościuszki. Przemówienia podczas obiadu wygłosili: prezes Związku legjonistów prof. Leop. Tomaszkiewicz, komendant okręgowy Jabłoński i kom. obw. Spałek. Wieczorem odbyła się zabawa ogrodowa w kasynie oficerskiem.

Wielki pożar w Płaszowie

Dzisiaj nad ranem powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Wojciecha Kobiałki przy ul. Myśliwskiej w Płaszowie. Pastwą płomieni padły zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i stajni, które były kryte słomą. Doszczętnie spłonęła stodoła wraz z sieczkarnią. Pożar powstał w stodole, przyczyny jednak pożaru narazie nie ustalono. W akcji ratunkowej wzięły udział straże pożarne z Krakowa i Podgórza. Jak nas informują, zabudowania były ubezpieczone na kwotę 5.000 zł.

Wyścigi konne w Warszawie

PAT donosi z Warszawy:

W niedzielę p. Prezydent Rzeczypospolitej przybył na wyścigi o godz. 17.15, gdzie był owacyjnie powitany przez publiczność. Również przybył na tor wyścigowy prezes Rady ministrów i minister kolei, oraz kierownik ministerstwa rol. i dóbr państwowych Rybczyński. — Prezes Tow. zachęty hodowli koni Al. hr. Wielopolski zwrócił się z przemówieniem powitalnem do Prezydenta oraz przedstawił mu członków Towarzystwa. Po zajęciu przez p. Prezydenta miejsca w loży rozpoczął się bieg derby, po którego ukończeniu prezes Tow. zachęty hod. przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej właściciela wycięskiego konia p. Bodzyńskiego oraz trenera. P. Prezydent winszował obu zwycięstwa, poczem powrócił do swej loży, do której zostali zaproszeni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Spożyto tam krótki podwieczorek, poczem p. Prezydent obecny był jeszcze na biegu imienia Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, w którym zwycięstwo odniósł koń »Ten«, należący do p. Bronisława Szwajcera. P. Prezydent właścicielowi zwycięskiego konia ofiarował nagrodę w postaci artystycznie wykonanego puharu z odpowiednim napisem, koniowi zaś przypiął amarantową kokardę.

Wybuch zapalnika od granatu

Pięć osób rannych.

Z Warszawy telefonują nam:

W giserni Gluecklicha na Stawkach l. 20 wybuchł wczoraj zapalnik od granatu. Skutkiem wybuchu 5 osób zostało rannych; **urządzenie giserni zostało zdemolowane.**

Burza gradowa

AW. donosi z Lublina:

W pow. biłgorajskim przeszła niesłychanie gwałtowna burza. Zasiewy w wielu miejscach doszczętnie zniszczone. W jednej ze wsi pow. biłgorajskiego, Kulnie, zniszczeniu uległy zasiewy 90 gospodarstw.

Wielkie przemytnictwo tytoniu z Litwy i Łotwy

AW. donosi z Wilna:

W ostatnich czasach na rynku wileńskim ukazywały się w wielkich ilościach zagraniczne wyroby tytoniowe, pochodzące głównie z Litwy i Łotwy. Przemycanie tytoniu było tak wielkie, że wpływało nawet na zmniejszenie się popytu na tytoń monopolu państwowego. Wywiad, prowadzony w tej sprawie ustalił, że w Wilnie istniała szeroko zorganizowana banda przemytnicza, na której czele stali bracia Morduch i Mochta Borowscy. Borowscy posiadali swoich agentów na Litwie i Łotwie, którzy dowozili tytoń do granicy polskiej dwiema drogami, z Litwy przez Rudziszki, a z Łotwy przez Dukszty, skąd dalej dostarczali tytoniu do Wilna. Przemycany tytoń składano w dwóch większych hurtowniach wileńskich, które rozdzielały tytoń między drobne fabryczki. Fabryczek takich wykryto aż 14. Jak stwierdzono, przywożono tygodniowo do Wilna 300—400 klg. tytoniu. Przeprowadzono w hurtowniach rewizję, która wykryła zapasy 60 klg. tytoniu, 6.000 papierosów, oraz większą ilość sacharyny z fałszywemi banderolami. — Oprócz aresztowanych dwóch braci Borowskich ujęto również dwóch pomocników.

Pelletier d'Oisy w Moskwie

Z Moskwy donoszą, że w sobotę o godzinie 3 po południu przybył tam lotnik francuski, Pelletier d'Oisy, odbywający lot z Paryża do Tokio. Wyleciał on z Warszawy o godzinie 7 rano i po 8 godzinach podróży dotarł do Moskwy, przebywając drogę około 1.400 kilometrów.

Gen. Feng w Berlinie

Dopiero w piątek ukazała się w prasie berlińskiej wiadomość, że w Berlinie bawi już od 6 dni marszałek Feng Yu Hsiang, przywódca nacjonalistów chińskich, który w wojnie domowej w Chinach oparł się o sowiety i przy ich pomocy prowadził niefortunną zresztą kampanję przeciw marszałkowi Wu Pei Fu. Generał Feng, który po klęsce pod Pekinem udał się do Moskwy, przybył przed tygodniem incognito do Berlina w towarzystwie dwóch tylko adjutantów, za paszportem — nie wiadomo — chińskim, czy rosyjskim, wystawionym na nazwisko Airo Kakokara. Zaraz po przyjeździe, już na dworcu, generał Feng dostał się pod opiekę licznych urzędników policji kryminalnej i policjantów i stale ma być strzeżony, obawia się bowiem zamachu na swoje życie ze strony syna generała chińskiego, Htsu. Generał Htsu był swego czasu zamordowany z rozkazu Fenga, a syn poprzysiągł Fengowi zemstę.

W jakim celu Feng przybył do Berlina, nie wiadomo, a także nie wiadomo, gdzie zamieszkał. Poselstwo chińskie w Berlinie w sprawie przyjazdu Fenga zachowuje zupełne milczenie.

AKADEMJĘ KU CZCI PREZYDENTA MOŚCICKIEGO uchwalił urządzić krakowski komitet obywatelski w poniedziałek, 21 bm., o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru.

KRÓLEWSKIE STRZELANIE DO KURA. — Wczoraj odbył się w krakowskiem Towarzystwie strzeleckiem uroczysty akt abdykacji króla kurkowego, poczem rozpoczęto strzelanie do kura, celem wyboru nowego króla. W przyszłą niedzielę ogłoszony będzie królem kurkowym ten z braci strzeleckiej, który zestrzeli ostatni strzęp kurka. Ustępującego króla kurkowego żegnał imieniem Towarzystwa strzeleckiego prezes tegoż, dr Ludwik Schneider, wręczając mu złoty pierścień królewski. Odbył się potem podwieczorek, w którym oprócz braci strzeleckiej, wzięli udział: komisarz rządu Witold Ostrowski, prezydjum miasta, wielu posłów i obywateli krakowskich.

SZERZENIE SIĘ GRUŹLICY WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W ubiegłym tygodniu odbyło się z inicjatywy krakowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego wspólne posiedzenie z udziałem lekarzy szkolnych, zwołane przez fizyka miejskiego dra Owsińskiego, na którem docent dr Tomarz Janiszewski imieniem Towarzystwa przeciwgruźliczego przedstawił konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na sprawę szerzenia się gruźlicy wśród szkół powszechnych i średnich. Przyjęto przedstawiony przez referenta program wspólnej działalności, który rozpocząć się ma z nowym rokiem szkolnym. W programie tym główna rola przypadnie poradni przeciwgruźliczej i higjenistkom.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. We środę, 16 bm., o godzinie 9.15 rano odbędzie się w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. prof. Kazimierza Zimmermanna, kuratora centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych w Krakowie.

ZJAZD INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH ze wszystkich stron Polski odbył się wczoraj w południe w Muzeum przemysłowem w Krakowie. Na zjazd przybyli delegaci kół inwalidzkich z Warszawy, Katowic, Tarnowa, Chrzanowa, Iwonicza, Ropczyc i t. d. Po wyczerpaniu obszernej dyskusji, zjazd uchwalił wnieść memorjał do prezydjum Rady ministrów z żądaniem ustalenia bytu wszystkich inwalidów, wdów i sierót po poległych, i ile posiadają zadowalniający ogólny wynik kwalifikacyj. — W dalszym ciągu zjazd oświadczył się przeciwko pokrzywdzeniom inwalidów, które dotychczas miały miejsce.

CZŁONKIEM-DORADCĄ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE zamianowany został dr Tadeusz Federowicz, naczelny dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa.

RZADKI KWIAT. W cieplarni ogrodu Botanicznego w Krakowie zakwitła „Victoria Regia", wyhodowana tutaj z nasienia, dzięki umiejętności i staranności ogrodniczej. Ten egzotyczny kwiat wspaniałej rośliny wodnej o olbrzymich liściach, wywołał wielkie zainteresowanie, to też ogród Botaniczny był przez publiczność bardzo licznie zwiedzany.

ZNIŻKA CEN PIECZYWA. Magistrat krakowski ustalił od dzisiaj następujące ceny pieczywa: za 1 kilogram chleba żytniego jasnego z przemiału 65% 51 gr., za 1 kilogram chleba ciemnego 40 gr., za bułkę zwykłą o wadze 4½ dkg. 4 gr., za bułkę wiedeńską lub rożek o wadze 3½ dkg. 4 gr. — W sklepach (poza piekarniami) 1 kilogram chleba o 2 grosze więcej, a na 3 bułkach 1 grosz więcej. Jednocześnie magistrat zakazuje sprzedaży chleba tak zwanego luksusowego po cenie wyższej. Chleb taki mogą piekarnie wypiekać jedynie na zamówienie.

PODWYŻKA CEN WĘGLA. Wedle informacyj, otrzymanych z Katowic, górnośląska konwencja węglowa podwyższa od dnia 21 czerwca b. r. na skutek podwyżki płac robotniczych, cenę węgla górnośląskiego o 17½%.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na targowicę miejską spędzono w czasie od 5—12 b. m. 91 buhaji, 142 woły, 458 krów, 133 jałówki, 887 cieląt, 769 sztuk nierogacizny, razem 2.480 sztuk zwierząt. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 2.90—3.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.300, na konsumcję zaś innych gmin kraju 119. Jakość spędzonego pogłowia zarówno rogacizny, jak i nierogacizny, bardzo dobra. Spędzono bardzo wiele sztuk bydła rogatego. W obecnem półroczu nie notowano jeszcze tak pokaźnej ilości bydła, jak w obecnym tygodniu. Ceny wykazywały tendencję nieco zniżkową, która wybitnie się okaże w przyszłym tygodniu.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WĘGRAMI. Z dniem 15 czerwca b. r. wprowadza się ruch telefoniczny między Krakowem z jednej a Miskolczem i Debreczynem z drugiej strony, oraz między Bielskiem z jednej a Budapesztem, Miskolczem i Debreczynem z drugiej strony.

SPÓŁDZIELNIA BANKOWA. W gmachu krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się wczoraj liczne zebranie obywateli, na którem przewodniczący, dr Rafał Landau, złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności żydowskiego komitetu ratunkowego, które do wiadomości przyjęto. Następnie toczyła się ożywiona dyskusja nad projektem statut dla utworzyć się mającej spółdzielni bankowej na województwo krakowskie, poczem statut ten w zasadniczych postanowieniach zatwierdzono i uchwalono zwrócić się do amerykańskiego komitetu Joint w sprawie funduszów na cele spółdzielni przeznaczyć się mających, rozpocząć propagandę, celem zebrania udziałów i w najbliższym czasie zwołać posiedzenie komitetu ratunkowego dla ostatecznego zatwierdzenia statutu spółdzielni.

DO ZBIERACZY MEDALI. Związek artystów plastyków w Krakowie, plac św. Ducha 1, zawiadamia, że posiada jeszcze pewną ilość medali jubileuszowych Jacka Malczewskiego, wykonanych przez atystę rzeźbiarza p. Jana Raszkę. Medale to są do nabycia w cenie 20 złotych za sztukę w sekretarjacie Związku.

SAMOBÓJSTWO. Dzisiaj o godzinie 8.50 rano zawezwano pogotowie ratunkowe do biura zarządu wodociągu, gdzie targnął się na swoje życie wystrzałem z rewolweru w skroń sekretarz tego urzędu, Jan Miszczyk, lat 59 liczący. Lekarz pogotowia zastał już tylko martwe zwłoki Miszczyka. Po przybyciu komisj sądowo-lekarskiej zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Zofji Rychter przy ulicy Barskiej 64 i skradli garderobę męską i ramską, wartości 1.500 złotych. Sprawcy dostali się do wnętrza mieszkanina przez niezamknięte okno. Następnie włamano się do mieszkania Izaaka Birkenfelda przy ul. Starowiślnej l. 74, gdzie skradziono farby i pendzle.

NAPAD BANDYCKI NA OSIEDLE GOSPODARSKIE. Do policji krakowskiej doniesiono, że ubiegłej nocy napadło trzech osobników na osiedle gospodarskie L. Stanowskiego w Stroniu, pod Kalwarją. Bandyci napadli na śpiących domowników z kołami, które wyrwali z pobliskiego płotu. Po sterroryzowaniu domowników, których ciężko pobili, bandyci skradli garderobę znacznej wartości, poczem zbiegli.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW. W wykazie statystycznym przestępczości na terenie województwa okręgu krakowskiego czytamy, że w miesiącu maju b. r. zameldowano 4 wypadki buntu i oporu przeciw władzy, 43 innych przestępstw przeciwko władzy, dezercji 32, włóczęgostwa i żebraniny 133, morderstw i zabójstw 11, dzieciobójstw 8, przestępstw przeciwko moralności 70, spędzeń płodu 12, kradzieży z włamaniem 359, kradzieży bez włamań 1.075, oszustw 271, lichwy i paskarstwa 120, opilstwa 631 i t. d.

ZMARLI:

— Józef Klemensiewicz, autor tomu poezyj, przeważnie o charakterze lirycznym, autor doskonałych przekładów Heredji i wielu liryków francuskich, urzędnik krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, umarł w 53 roku życia.

Zmarły był bratem p. Teresy Klemensiewicz, współpracowniczki „Głosu Narodu", której przesyłamy wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, z kaplicy na cmentarzu rakowickim o godzinie 5½ po południu.

— We Lwowie zmarł w 83 roku życia znany architekt Edward Jan Schulz.

— W Warszawie zmarł po operacji, dokonanej w klinice szpitala Dzieciątka Jezus, Tadeusz Bujak, sędzia sądu najwyższego.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. „Hamlet" z Aleksandrem Moissim w roli tytułowej, przyjęty entuzjastycznie przez publiczność na wczorajszej premjerze, powtórzony będzie jeszcze tylko dwa razy: dzisiaj i jutro. Kasa dzienna sprzedaje niewielką ilość biletów, pozostałych na

te spektakle. Wobec tego niezwykłego zainteresowania, udało się znakomitego gościa nakłonić do przedłużenia występów na trzy dalsze dni bieżącego tygodnia. We wtorek, środę i czwartek wykona Aleksander Moissi drugą z cyklu swoich świetnych kreacyj dramatycznych „Henryka IV" Pirandella. Kasa dzienna rozpoczęła już sprzedaż biletów na te przedstawienia.

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI" daje dzisiaj operetkę Kollo „Królowa Nocy" z primadonną Kazimierą Niewiarowską. Operetka ta zdobyła sobie również i krakowską publiczność, która, bawiąc się doskonale, darzy wykonawców żywemi oklaskami, zmuszając do bisowania popisowych numerów.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Dzisiaj, we wtorek, 15 bm. i dni następnych wyborna krotochwila znanego autora Sachy Guitry pod tytułem: „Skandal w Monte-Carlo". W rolach głównych pp.: Krajewska, Biliżanka, Generowicz, Rewski, Stodolski, Bajnarowski.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

wtorek, 15 b. m.: „Żywa maska" czyli „Henryk IV" (występ A. Moissiego).

Środa, 16 b. m.: „Żywa maska", czyli „Henryk IV" (występ A. Moissiego).

Czwartek, 17 b. m.: „Żywa maska" czyli „Henryk IV" (występ A. Moissiego).

Z teatru im. J. Słowackiego

Gościnne występy Aleksandra Moissiego. »Hamlet«.

Teatr wybity po brzegi. Sensacja, snobizm, moda, czy też pragnienie wielkiej sztuki. Zapewne i ten ostatni motyw choć u pewnej części widzów odgrywa tutaj rolę. Wszak na scenie jest istotnie wielki aktor- Jeden z tych, który umie nie tylko **grać**, lecz także **być** Hamletem. Szkoda tylko, że przeważnie głuchą jest dzisiaj polska widownia dla równie twórczej pracy polskich Hamletów, że trzeba aż dźwięku obcego imienia, blasku obcej sławy, by teatr dla Szekspira zmartwychpowstał. Jednak w tym wypadku aktorska sztuka wysokiej klasy usprawiedliwia w zupełności ten tłumny napływ publiczności.

W całej pełni bowiem przez sztukę Moissiego przemawia czarująca »magja« teatru. Nic to, że ten wielki artysta odtwarza przecież Hamleta zapewne już po raz wielo-setny, że chwilami chwyta się nawet widoczną stereotypowość, niemal pewną manieryczność gry, szczególnie mimicznej. Zwycięża nieprzeparta siła, bijąca od wewnątrz z tej obłędnie ekstatycznej postaci wątłego, bladego młodzieńca, tragicznie smutnym wzrokiem patrzącego na bieg wydarzeń. Zwycięża cudowna magja słowa, którego dźwiękiem Moissi po mistrzowsku melodyjnie wygrywa wszystkie naprzemian w Hamlecie grające tony.

Dominuje ton głębokiego pesymizmu, bijącego z głębin duszy przekonania o bezowocności wszelkiego działania wobec moralnej nicości życia, wobec jego próchna. Wiąże się z tem wyraźny oddźwięk owego ciężaru obowiązku, który spada na jego wątłe barki, oddźwięk owych nieszczęsnych wichrów życia, które jego chwiejną istotę porwały w swą przemoc okrutną — i każą mu działać. Na ten przymus czynu reaguje Hamlet Moissiego najpierw smutkiem, potem osłupieniem i bolesną, pół-obłędną maską twarzy, to znów nagłym wybuchem płaczu, a następnie palącym, lecz spokojnym sarkazmem, to znów krzykiem oburzenia o mocnych tonach rozpaczy. Takim jest w obecności ludzi, których zakłamanie i zbrodniczość nieodwołalnie wpędzają go w matnię czynu. Sam ze sobą bowiem, w monologach, jest pełen spokojnej refleksji. Nie wybucha, nie dramatyzuje, lecz rozważa z całą naturalnością przeżycia. To też naturalność jest jednem z głównych magicznych zaklęć gry Moissiego. Jej zaś arcydziełem jest właśnie ów nieśmiertelny monolog »być albo nie być«.

Zresztą tych zaklęć (słowa, gestu, spojrzenia, niezapomnianego — zgasłego wyrazu twarzy, prześwietlanej chwilami jakby pół-uśmiechem bolesnym) jest tak wiele, że nie sposób po jednorazowem ujrzeniu Moissiego w postaci Hamleta dać pełną i trafną charakterystykę tej gry niepospolitej. Wśród całego legjonu Hamletów, między którymi i polski szereg, choćby z ostatnich czasów (Ładnowski, Żelazowski, Kotarbiński, Adwentowicz, Brydziński) tak poważną stanowi pozycję, Hamlet Moissiego zajmuje tak odrębne miejsce. Ma charakter syntetyczny. Obok dominującej nuty pesymizmu, obok głębokiej wzgardy nie tylko dla życia, lecz i dla samej istoty czynu, obok momentów melancholiczno-chorobowych, obok miękkich, łagodnych tonów uczucia (ileż np. subtelności kojącej umie przydać przykrej scenie: Ofeljo, — idź do klasztoru), jest w nim chwilami także żar uniesienia, mocny akcent aktywnego wybuchu, jest w nim również zimna, nieubłagana rozwaga czynu (np. w chwili pojedynku).

Do swej odrębnej fizjognomji duchowej o wielostrunnych, mieszanych tonach, Moissi przystosowuje odpowiednio także otaczające go ramy współ-gry i scenerji, na zrębie polskiej, poniekąd już tradycyjnej inscenizacji, wprowadzając pewne znamienne zmiany, jak np. w wejściu Ducha od strony widowni, czy przedewszystkiem w ugrupowaniu przedstawienia »Zabójstwa Gonzagi« czy też w scenie pojedynku. Zmiany te okazały się nie tylko ciekawe, lecz także nad wyraz trafne dla pełniejszej plastyki postaci Hamleta. — Całość przedstawienia, o którego ujęciu mieliśmy sposobność już pisać z okazji występu p. Brydzińskiego, pod umiejętnem kierownictwem p. Jednowskiego, rozwijała się sprawnie, naogół wszędzie harmonizując z wysokim tonem tej niecodziennej prezentacji teatralnej.

Bol. P.

Trąby powietrzne, oberwanie chmur, cyklony

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 14 czerwca. W niedzielę nawiedziło Monachjum **silne oberwanie chmury, połączone z trąbą powietrzną, wyrządzając ogromne zniszczenie.**

Równocześnie donoszą, że także **wschodnia i południowa Francja padła ofiarą huraganów i trąb powietrznych,** połączonych miejscami z gradem.

Szwajcarska Jura nawiedzona została w niedzielę **gwałtownemi burzami.** Koło Caux de Fonds **cyklon w ciągu 5 minut zniszczył zupełnie 18 zabudowań,** wyrywając i unosząc **stare drzewa na odległość do 30 kilometrów.** Zginęło wiele bydła.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Warszawa: „Mezaljans" czyli „Oficer gwardji cesarskiej").

Treść tego filmu, to „historja stara, ale wiecznie nowa", urozmaicona zresztą tem, że teren opowieści o monarchicznym mezaljansie przenosi się na grunt już zupełnie mu obcy, bo do Ameryki. „Ona" jest córką domu panującego, lecz mimo to serce swoje oddaje zwykłemu amerykańskiemu — miljonerowi. „On" robi wszystko, aby serce to utrzymać i „zalegalizować" przy sobie — co mu się też udaje, pomimo przeszkód i intryg książęcego konkurenta do jej ręki. Dzieje tej walki przedstawione są pomysłowo i zajmująco, wśród pięknej scenerji, a Norma Talmadge w roli głównej bohaterki i wygląda wcale niczego. Miłym i interesującym figlem ekranu są poprzedzające dramat oryginalne zdjęcia z Paryża. (stm.)

Straszna odezwa

Stronnictwo Chłopskie wydało następującą odezwę:

»Obywtele! Nad krajem zawisło widmo rewolucji. Nie my, chłopi, sprowadzamy nieodłącznie w tym wypadku wojnę domową, zamęt i zniszczenie. Wina i odpowiedzialność za skutki spadnie na głowę tych, którzy doprowadzili kraj do przesilenia, rządzili, doili, kradli i niszczyli, **na panoszącą się biurokrację, obszarnictwo i burżuazję miejską!**

»**Nadchodzi dzień zapłaty — sędziamy będziem my...**

»Ani wojsko, ani robotnik, nie będzie się krwawił o naszą przyszłość, o nasz byt. Idą czasy i rzeczy nieznane, groźne. — Organizujcie się chłopi. Czytajcie gazety lewicowe, czytajcie »Gazetę Chłopską«. Zakładajcie Związki strzeleckie, **które otrzymają broń** w niebezpieczeństwie.. Na dusze Wasze i ramiona Wasze wróg zastawia ustawicznie sidła. Wrogiem tym **jest kler w pierwszym rzędzie, obszarnictwo i urzędnicy w drugim.** Nie dajcie się zbałamucić ani zastraszyć...

»Strachami policji, starostów i referentów nie przejmujcie się, szczury te, o ile prześladować Was zechcą, **będą wytępione** z całą bezwzględnością i surowością. Miejcie na oku **plebanje i dwory i pilnie podpatrujcie, co robią księża i panowie,** gdzie jeżdżą, co robią, co mówią i co organizują. W razie wybuchu **nie puszczajcie ich do miast, niech siedzą pod strażą«.**

Słów niema na potępienie tej odezwy. Zredagować ją mogli albo nieodpowiedzialni przewrotowcy, albo ludzie obłędem dotknięci. Na wszelki sposób w agitację tę mają obowiązek wkroczyć władze bezpieczeństwa publicznego.

Z kraju i ze świata

KRZYŻE ZASŁUGI DLA WARSZAWSKIEGO POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W wykonaniu rozkazu ministra spraw wojskowych o odznaczeniu instytucyj, które pełniły samarytońską służbę w czasie wypadków majowych, udała się do zarządu warszawskiego pogotowia ratunkowego delegacja wojskowa i w imieniu gen. Żegligowskiego za ofiarne niesienie pomocy podczas zajść w Warszawie, oraz zawiadomiła o przyznaniu dla personalu 10 krzyżów zasługi.

KONIEC SOBORU. W sobotę rozsadzono resztki murów soboru warszawskiego. Dziś miały się odbyć poszukiwania za puszką, zawierającą akt erekcyjny, oraz ma nastąpić ostateczne usunięcie gruzów.

DYREKTOREM TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE zamianowany został p. Jan Lorentowicz, który stanowisko to obejmie 1 września b. r.

ZJAZD NAUCZYCIELI ROBÓT RĘCZNYCH rozpoczął się wczoraj w Warszawie. Na zjazd przybyło przeszło 500 uczestników z całej Polski. Zjazd otworzył kierownik ministerstwa oświaty, Mikułowski-Pomorski. Po wysłuchaniu referatów o znaczeniu pracy fizycznej w wychowaniu nowego pokolenia p. Radwana, oraz „Jakie miejsce zająć powinny roboty ręczne w nauczaniu szkolnem" p. Przanowskiego, uczestnicy zwiedzili wystawę prac uczniów poszczególnych szkół średnich w Warszawie.

W SPRAWIE PRZYCZYNY TRAGICZNEJ ŚMIERCI Ś. P. BOHUSS-HELLEROWEJ. „Wiek Nowy" prostuje wiadomość, podaną przez siebie, według której przyczyną zamachu samobójczego, popelinowego przez ś. p. Bohuss-Hellerową, miały być fatalne stosunki materjalne zmarłej.

Obecnie „Wiek Nowy" stwierdza na podstawie informacyj z najbliższego jej otoczenia, że uległa tylko przypadkowi. Będąc chorą, z polecenia lekarza zażywała ona weronal, jednak w większych dawkach, niżli miała to przepisane. Z tego powodu nastąpiło powolne zatrucie organizmu, które dopiero w kilkanaście godzin później spowodowało śmierć.

Niezależnie od tego dowiadujemy się od osoby, z którą zmarła rozmawiała dzień przed śmiercią, że ś. p. Bohuss-Hellerowa skarżyła się tej osobie na nędzę, w jaką popadła, skutkiem niefortunnych transakcyj finansowych, przeprowadzonych jej majątkiem przez doradców, których darzyła niezasłużonem zaufaniem.

DRUGI AKT ŁASKI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Warszawski sąd doraźny wydał w Skierniewicach wyrok śmierci na niejakiego Antoniego Dworniczaka, który zamordował wieśniaczkę. — P. Prezydent, biorąc pod uwagę, iż skazany przyznał się do winy, wyraził skruchę, poprzednio nie był karany, był bez pracy, ma żonę i dziecko, oraz, że popełnił czyn karygodny z nędzy, zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

KONFISKATA „ROBOTNIKA". Z Warszawy donoszą: Wczoraj policja skonfiskowała niedzielny nakład „Robotnika" wskutek artykułu: „Niesłychane bezprawia na kresach".

KRADZIEŻ W POSELSTWIE WŁOSKIEM. — Z Warszawy donoszą:

Przedwczoraj w nocy dostali się złodzieje do gmachu poselstwa włosk. i z mieszkania pryw. na drugiem piętrze skradli kosztowną zastawę stołową, garderobę i szereg cennych drobiazgów. Zaalarmowana zaraz policja wykryła niebawem, że kradzieży dopuścił się niejaki Jakubowski, który poprzednio okradł nuncjaturę papieską. Jakubowskiego schwytała policja w jego mieszkaniu w chwili, gdy ze spólnikami dzielił się łupem. Skradzione przedmioty odebrano.

UCZCZENIE PROF. OSWALDA BALZERA. W sobotę w południe odbyła się w uniwersytecie poznańskim uroczystość wręczenia dyplomu doktora prawa „honoris causa" profesorowi uniwersytetu lwowskiego, Oswaldowi Balzerowi. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele świata naukowego, politycznego, władz rządowych, wojskowych i miejskich.

POŚWIĘCENIE POMNIKA KU CZCI Ś. P. RYMERA, pierwszego wojewody śląskiego, odbyło się w Katowicach na starym cmentarzu katowickim przy ulicy Francuskiej. Poświęcenia pomnika dokonał ks. kanonik Schramek. Przemawiał radca woj. Dubiel, podnosząc zasługi zmarłego wojewody około rozwoju ducha narodowego wśród robotników. Pomnik, ufundowany przez urzędników województwa, jest dziełem architekty katowickiego, p. St. Pabyńskiego.

UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI OBJĘCIA WŁADZY PRZEZ PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Z racji objęcia urzędu przez nowo obranego Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyły się tu na jego intencję uroczyste nabożeństwa w katedrze rzymsko-katolickiej, grecko-katolickiej i ormjańskiej, w kościeel ewangelickim i synagodze postępowej. W południe na placu Cytadeli odbył się koncert orkiestry wojskowej, wieczorem zaś w teatrze uroczyste przedstawienie opery Jotejki: „Zygmunt August". Przed rozpoczęciem przedstawienia z balkonu teatrtu orkiestra odegrała hejnał. Przedstawienie rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego. Na przedstawieniu obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz świata naukowego i literackiego.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH WE LWOWIE. Wczoraj Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie zakończyło obrady dorocznego walnego zgromadzenia. Po zakończeniu obrad, wzniesiono okrzyk na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wysłano na jego ręce następującą depeszę:

Odbyte w dniu 13 bm. walne zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie uchwaliło jednomyślnie wśród ogólnego zapału przesłać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy czci i hołdu z gorącem życzeiem, aby Polska pod Jego światłem kierownictwem mogła nietylko swój byt państwowy utrwalić, ale i zająć należne jej w rodzinie narodów stanowisko silnego mocarstwa, zapewniającego pokój i szczęście wszystkim obywatelom.

PRZYWRÓCENIE POCIĄGU POSPIESZNEGO LWÓW—KRAKÓW POZNAŃ. Począwszy od dzisiaj przywrócony zostaje nocny pociąg pospieszny między Lwowem i Poznaniem przez Kraków. Pociąg ten będzie wychodził z Krakowa do Poznania o godzinie 10.20 w nocy.

ROZPRAWA PRZECIW TERORYSTOM UKRAIŃSKIM toczy się we Lwowie w dalszym ciągu. Odczytano szereg korespondencyj oskarżonych, stwierdzających ich udział w akcji szpiegowskiej. Na wczorajszej rozprawie zwróciła powszechną uwagę obecność na sali 89-letniego Juljana Romańczuka, b. przywódcy Rusinów galicyjskich, długoletniego posła na Sejm galicyjski i do parlamentu wiedeńskiego. P. Romańczuk przysłuchiwał się z wielką uwagą rozprawie.

USTĄPIENIE WOJEWODY NOWOGRODZKIEGO. Z Warszawy donoszą, że wojewoda nowogrodzki, generał Januszajtis, definitywnie ustępuje ze swojego obecnego stanowiska, co ma nastąpić w dniach najbliższych.

W LUBLINIE OBNIŻONO MAGISTRACKI PODATEK KINOWY. Z Lublina donoszą, że magistrat obniżył do 50 procent na czas miesięcy letnich podatki, pobierane od kinoteatrów.

ZWINIĘCIE DZIENNIKA WĘGIERSKIEGO. — Iskrowo donoszą z Budapesztu: Ponieważ niema widoków „aby zawieszone pismo „Vilag" mogło za rządów Bethlena zacząć wychodzić na nowo. ma nastąpić zwinięcie wydawnictwa. Redakcja ma wstąpić do składu pisma „Magyar Hirlap".

OBROŃCA MORDERCY PETLURY. Jak donoszą z Paryża, obronę mordercy Petlury Schwarzbarda obok adwokata Jauresza, obejmuje także znany przywódca socjalizmu francuskiego, Leon Blum.

Konferencja w sprawie programu prac Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. Dziś przed południem rozpoczęły się **oficjalne konferencje** marsz. Rataja **z przedstawicielami rządu i ugrupowań sejmowych na temat najbliższych** zadań, jakie ma Sejm do spełnienia. O godz. 10.30 odbyła się konferencja marsz. **Rataja z premjerem Bartlem i ministrem sprawiedliwości Makowskim,** poczem od godz. 12 rozpoczęły się kolejne konferencje z przedstawicielami poszczególnych stronnictw, a mianowicie pp. **Głąbińskim i Seydą (ZLN.), Chacińskim (Ch. D.), wreszcie Dębskim i Kiernikiem (Piast).** — Dopiero na podstawie wyniku tych konferencyj obu stron, rządu z ugrupowaniami sejmowemi, będzie ustalony **termin i program prac Sejmu.**

Konferencja marokańska

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 14 czerwca. Francusko-hiszpańska konferencja marokańska rozpoczęła się dziś przed południem nieoficjalną rozmową. Pierwsze oficjalne posiedzenie konfrencji rozpocznie się dziś o godz. 16.30 popoł.. Na porządku obrad stoją trzy punkty:

1) **Zorganizowanie zarządu terytorjum Riffenów.** Ma być wspólnie uregulowana sprawa rozbrojenia i zorganizowana kontrola nad posiadaczami broni i handlem bronią.

2) **Ostateczne uregulowanie granic.** Nie będzie utworzona w zasadzie żadna granica międzynarodowa, aby nie dawać Włochom powodu do interwencji i usunąć wszelki pozór do zwołanai międzyanrodowej konferencji marokańskiej. Według »Petit Parisien« trzy szczepy, któer zamieszkują terytorjum odcięte od granicy, otrzymają mieszany zarząd francusko-hiszpański.

3) **Los Abd el Krima.** »Petit Parisien« zapowiada, że Abd el Krim, wraz z najbliższą rodziną w liczbie około 40 osób, zostanie wywiziony do Madagaskaru, zaś inni przywódcy Riffenów w liczbie około 100, zostaną przewiezieni do Francji, albo do kolonji francuskich.

Samobójstwo Czeidrego

Z Paryża donoszą:

Umarł tu b. poseł socjalistyczny do Dumy Mikołaj Czeidze. Zmarły przed kilku dniami usiłował sobie odebrać życie i ciężko się zranił. Czeidze był Gruzinem. Odegrał on wybitną rolę w rewolucji rosyjskiej. Był on pierwszym przewodniczącym petersburskiej rady żołniersko-robotniczej. Po dojściu do władzy bolszewików Czeidze uciekł z Rosji do Paryża.

Sprawy sądowe

WYROK W PROCESIE PUNZETOWEJ.

W ostatnim dniu rozprawy, toczącej się w krakowskim sądzie okręgowym przed trybunałem orzekającym przeciwko Elżbiecie Punzetowej, przesłuchano świadków: Oskara Hossego i porucznika Lejczaka, którzy pozostają w areszcie śledczym sądu wojskowego na Montelupich. Obaj świadkowie którzy pracowali w jednem biurze, dali Punzetowej, jako urzędniczce, pochlebne świadectwo; dokumenty jej zaś uważali za legalne.

Następnie obrońca oskarżonej przeczytał szereg listów miłosnych obwinionego jej męża, Punzeta, do oskarżonej, poczem odczytano akta i pisma, załączone do aktów, oraz zeznania szeregu świadków. Po załatwieniu ostatnich formalności, przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe, oddając głos prokuratorowi i obrońcom

WYROK.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, mocą którego oskarżona Punzetowa skazana została na 1 rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, tak, iż została natychmiast wypuszczona na wolność, zaś oskarżony Punzet został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przysłuchiwały się tłumy publiczności.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

W dniu 9 stycznia br. w Zagórzu w powiecie chrzanowskim, Marja Kosowska, zajęta była w swem mieszkaniu wraz z domownikami łuszczeniem fasoli. W czasie tej pracy jeden z domowników zauważył, że ich ktoś od zewnątrz zamknął. Wtedy wstała Anna Sojkowa, zbliżyła się do okna, a wyjrzawszy na pole, zobaczyła i poznała przy świetle lampy twarz swego męża, który zdradziecko się przyczajał.

Sojkowa obawiając się zemsty męża, gdyż przegrał z nią proces separacyjny, wzięła dziecko na ręce i w chwili, gdy przechodziła przez sień — przez okno, za którem stał jej mąż, padł strzał, który ugodził siedzącą pod ścianą Marję Kosowską w pierś. Tuż po strzale zgasła w izbie lampa, wisząca przy oknie ponad linją strzału. Siostra Kosowskiej, nie wiedząc, czy strzał trafił kogo, chwyciła za lampę świecącą w sieni, pobiegła z nią do okna i przy świetle, które lampa rzuciła na podwórze, ujrzała sprawcę strzału w chwili, gdy skoczył z przyzby. Domownicy widząc uciekającego Sojkę ,rzucili się za nim w pościg, ranioną zaś Kosowską zajął się tymczasem jej brat, Antoni. Kosowska, leżąc w kałuży krwi, po niedługim czasie zmarła.

Aresztowany nazajutrz, jako podejrzany o ten czyn, Józef Sojka, tak przed policją, jak i w śledztwie sądowem, nie przyznał się do winy, tłómacząc się, że krytycznego dnia odwoził rzeczy nauczycielki z Zagórza do Sierszy. Z Sierszy wyjechał przed godz. 5 popoł., tak, że do domu swego wrócił o godz. 9 wieczór, więc już wtedy, kiedy Kosowska była zastrzeloną. Aresztowany przyznał, że czuł żal do Kosowskiej, bo zbuntowała mu żonę, tak, że żona od niego odeszła, Kosowskiej jednak nie zastrzelił i posądza o ten czyn swego brata Jana Sojkę, włóczęgę, który czuł nienawiść do Kosowskiej.

Za czyn ten odpowiadał dziś Józef Sojka przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie. Do winy się nie poczuwa, tłómacząc się jak powyżej. Rozprawie przewodniczy s. o. Podobiński, wotują sędziowie Wiśniewski i Smolecki, oskarża prokurator Schwakopf. Rozprawa ze względu na wielką ilość świadków potrwa 2 dni.

Konferencja małej ententy

Belgrad, 14 czerwca (PAT). Konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy rozpocznie się dnia 17 bm i potrwa 3 dni. Dnia 20 bm. odbędzie się konferencja przedstawicieli prasy państw małej ententy.

Węgrzy zażądały wydania Justha

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt. 14 czerwca. Rząd węgierski **zażądał wydania Justha,** który czynnie znieważył premjera Bethlena w Lidze Narodów.

Deficyt budżetowy m. Paryża

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

— **Paryż,** 14 czerwca. Spadek franka spowodował **deficyt w budżecie miasta Paryża** w wysokości około 200 milj. franków. Deficyt ten zamierza miasto zmniejszyć przez stworzenie ogólnej **nowej taryfy podatkowej podwyższenia taryfy podziemnej kolei, autobusów, opłat za wodę, gaz i elektryczność.**

Ameryka chce zakupić całą sieć telefoniczną we Francji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 14 czerwca. »New York Herald« podaje, że nowojorskie międzynarodowe Towarzystwo telefonów i telegrafów prowadzi rokowania o zakupno **całej francuskiej sieci telefonicznej.**

Żydowska republika sowiecka

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ryga, 14 czerwca. Rząd sowiecki wydzielił z części gubernji **chersońskiej teren autonomiczny dla żydowskiej republiki sowieckiej.** Amerykański komitet pomocy żydom **ma zamiar osiedlić tam 25.000 rodzin żydowskich.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 15 czerwca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Zainteresowanie większe dla Piaseckiego, który nieco zyskał na kursie. Transakcyj dokonano większą ilością papierów, obroty jednak niewielkie z powodu niewielkiej ilości towaru. — Ruch nieco większy.

Na pogiełdziu w transakcjach tylko Nobel po kursie nieco większym, Jaworzno w towarze przy braku nabywców, Lokomotywy w poszukiwaniu przy zupełnym braku towaru. Ruch słaby. Płacono Nobel 1.55.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół utrzymana. Odczuć się daje większe ożywienie i zainteresowanie, przy niewielkiej jednak podaży, skutkiem czego kurs podniósł się o 29 gr. Od soboty zmian zasadniczych na rynku nie zauważono. Wahania kursowe minimalne od 2—3 punktów. Wczoraj kurs dolara kształtował się 10.15—10.17 nieoficjanie, dziś rano 10.17—10.18, około południa zaś 10.17—10.19, przy tendencji spokojnej. Bankowo bez zmiany 10.05—10.10, w towarze.

We Lwowie nieoficjalnie towar 10.17, bankowy 10.05—10.10, w Warszawie nieficjalnie 10.17 do 10.20, bankowo 10.02, w Katowicach 10.20. — Na wszystkich giełdach tendencja podobna, jak u nas, przy minimalnych różnicach kursowych. Zainteresowanci nieci żywsze. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 9.98.

Kraków, 14 czerwca.

Akcje: **Bank Przemysłowy 0.07. — Spółki Zarobk. 4. — Zieleniewski 9.10. — Górka 5.50. Siersza Górna 1.70—1.75. — Strug 0.25. — Chybie 3.20—3.30. — Piasecki 1.55.**

Zurych, 13 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 14.65, Londyn 25.15. Nowy Jork 5.16.7, Belgja 15.15, Włochy 18.55, Hiszpanja 81.05, Holandja 207.55, Berlin 1.23, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.35, Oslo 115, Kopenhaga 137.05, Sofja 3.75, Praga 15.29.5, Warszawa 53.—, Budapeszt 0.72, Białogród 9.15, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.20, Helsingfors 13.— Buenos Aires 208.5. Tendencja bez zmiany.

Wiedeń, 14 czerwca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 87.5. Tendencja spokojna.

Zlot sokoli w Skawinie

W ubiegłą niedzielę odbył się w Skawinie doraźny zlot krakowskiego okręgu sokolego, połączony z uroczystością trzydziestolecia gniazda sokolego w Skawinie i uroczystością poświęcenia sokolego sztandaru tego Sokoła.

W sobotę odbyły się zawody gimnastyczne 38 druhów. Pierwszeństwo w zawodach uzyskali: 1) w pięcioboju — Plebańczyk Marjan z Krakowa, Pająk Mieczysław z Sierszy i Broda Mieczysław z Krzeszowic; 2) w rzucie kulą — Wanat Otto z Krakowa i Susz Stanisław z Krzeszowic; 3) w skoku o tyczce — Figula Zygmunt i Plebańczyk Marjan z Krakowa; 4) w spinaniu po linie, długiej na 7 metrów — Plebańczyk Marjan i Nowak Stanisław; 5) w zapasach — Wnękowski Stefan z Makowa i Kamer Jan z Jaworzna.

Sędziowali druhowie Zajdzikowski Kazimierz, Mokrzycki Karol, Weis Eugenjusz i Antoni Ziarko.

Zlot niedzielny rozpoczął się ćwiczeniem polowem drużyn męskich na błoniach między Skotnikami a Sidziną, gdzie nastąpiło zetknięcie dwu grup, Sokołów jednej, prowadzonej od Krakowa do Skawiny przez druha Antoniego Ziarkę, naczelnika Sokoła w Jaworznie i drugiej zdążającej od Skawiny ku Krakowu, dowodzonej prze zdruha Michała Maciołowskiego, naczelnika Sokoła w Skawinie. — Ćwiczenia polowe odbyły się pod kierunkiem kapitana Wilczyńskiego, który po ukończeniu manewrów omówił całą akcję obu stron i podniósł w niej zalety jak również wytknął błędy każdej grupy.

Po ukończeniu ćwiczenia obie kolumny pomaszerowały do Skawiny, dokąd przewieziono również wozami i autami druhny, młodzież żeńską i męską. — Próba ćwiczeń zlotowych odbyła się od godziny 8 do 10 pod kierunkiem druha Kaspra Nowaka, poczem uformował się pochód uroczysty do parfjalnego kościoła. — Po mszy św., odprawionej przez ks. prałata Rozponda i kazaniu ks. D. Rychlickiego, ks. dr Rozpond poświęcił sztandar Sokoła w Skawinie, a prezes okręgu, druh Kubalski, wręczył poświęcony sztandar prezesowi Sokoła skawińskiego, druhowi Farbowskiemu, który wezwał druhów skawińskich do wykonania na sztandar sokoli ślubowania, że drużyna skawińska zawsze pozostanie wierną Ojczyźnie i jej prawu.

Po uroczystości poświęcenia przybyłe na zlot drużyny sokole przedefilowały przed nowo poświęconym sztandarem i przed zarządem okręgu.

Po wspólnym obiedzie rozpoczęły się o godzinie 3 publiczne zlotowe ćwiczenia, z których na wyróżnienia zasługiwały ćwiczenia wolne druhów, bardzo ładne ćwiczenia sierpami druhiń z Niepołomic i ćwiczenia rytmiczne druhiń z Krakowa, wreszcie wojskowy bieg drużynami na terenie przeszkód, w którym pierwsze miejsce uzyskała drużyna z Krakowa II (Podgórze). Ćwiczenia zlotowe rozpoczął match piłki nożnej między sokolemi drużynami piłki nożnej z Podgórza i Skawiny, rozegrany z wynikiem 1:0 na korzyść drużyny podgórskiej.

Ze sportu

Kraków, 14 czerwca.

Mistrzostwa piłkarskie okręgu krakowskiego rozpoczęły się po dłuższej przerwie, spowodowanej zawodami międzynarodowemi.

Wedle dotychczasowego przebiegu meczów, pierwsze miejsce nadal utrzymuje Cracovia, mając same wygrane, na drugiem kroczy Wisła, mając same zwycięstwa z wyjątkiem jednej porażki z Cracovią, potem Jutrzenka, B. B. S. V., Wawel i wreszcie Makkabi, która już ma bardzo niewielkie szanse na utrzymanie się w klasie A.

Nazwa klubu	Ilość gier	wygranych	przegranych	remis	stosunek bramek		Ilość punktów
					za	przeciw	
Cracovia	7	7	—	—	31	8	14
Wisła	6	5	1	—	16	8	10
Jutrzenka	8	2	4	2	7	16	6
B. B. S. V.	5	2	3	1	8	9	5
Wawel	7	2	5	—	8	20	4
Makkabi	7	1	5	1	13	19	3

O tytule mistrza okręgu krakowskiego zadecyduje niewątpliwie najbliższa niedziela, w dniu tym bowiem odbędzie się rewanżowy mecz Wisła—Cracovia, który zgromadzi niewątpliwie rekordową ilość publiczności, żadnej emocji.

Wisła—Makkabi 4:3 (3:1)

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem zawody Makkabi z Wisłą zakończyły się aczkowiek niewysokiem, jednakowoż zupełnie **zasłużonem zwycięstwem Wisły.** Zawody te odbyły się na boisku Makkabi, a drużyny wystąpiły w następujących składach:

Wisła: Łukiewicz, Kaczor, Pychowski, Wójcik, Kotlarczyk, dr Krupa, Adamek, Czulak, Reymann I, Reymann III, Balcer.

Makkabi: Heitner, Schneider III, Schneider I, Holzmann II, Selinger, Parisch, Ohrenstein, Landmann II, Kling, Goldflusz, Landmann I.

Już zaraz w początkach gry daje się zauważyć przewaga Wisły, Makkabi atakuje tylko sporadycznie. Jeden z takich ataków kończy się strzałem Klinga (15 min.) — bramkarz Wisły źle ustawiony, przepuszcza piłkę ponad rękami. Tak łatwy sukces powoduje nerwową grę ze strony Wisły i przez 20 minut wynik pozostaje niezmieniony. W 35 minucie Czulak wypuszcza ładnie Adamka, z którego centry zdobywa Reymann I wyrównującą, a zarazem najładniejszą bramkę dnia. Wisła znowu atakuje i w 41 minucie Balcer wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i strzela drugiego goala.

W pierwszej zaraz minucie drugiej połowy gry Czulak, z ładnego podania Reymanna III, podnosi wynik do 3:1 dla Wisły. Makkabi atakuje, uzyskując kilka cornerów. Po jednym z rzutów z rogu dyktuje sędzia w 11 minucie rzut karny, wykorzystany przez Selingera. Obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku; napastników Makkabi nie dopuszczają obrońcy Wisły do strzału, zaś atak Wisły nie wykorzystuje kilku pewnych sytuacyj podbramkowych. 41 minuta przynosi czwartą i ostatnią bramkę dla Wisły, zdobytą przez Balcera. W dwie minuty później środkowy napastnik Makkabi, Kling ładnym i dalekim strzałem ustala końcowy wynik 4:3.

U zwycięzców najlepszą częścią drużyny był atak, w tyłach na wysokości zadania stanął jedynie Kotlarczyk, skrajni pomocnicy słabi, obrońcy przeciętni.

Drużyna Makkabi grała z wielką ambicją, najlepsi obrońcy i bramkarz, pomoc spełniła swe zadanie zupełnie zadowalniająco, lewa strona ataku — a zwłaszcza Landmann — o wiele lepsza od prawej.

Rogów 8:3 dla Makkabi. Sędzia p. Rutkowski. Publiczności około 3.000.

Wawel—Jutrzenka 2:0 (0:0).

Zawody te odbyły się o godz. 11 przedpoł. na boisku Jutrzenki, Wawel górował nad swym przeciwnikiem ambicją, to też na wygraną zupełnie zasłużył. Przez 80 minut gry utrzymuje się wynik 0:0 i dopiero w tym czasie zyskuje Wawel prowadzenie z ładnego strzału lewego skrzydłowego Kąckiego. Druga bramka dla Wawelu pada w ostatniej minucie gry, a zdobywcą jej jest Węglowski.

W Jutrzence zawiódł zupełnie atak, a i tyły Wawelu spisywały się lepiej. Rogów 9:2 dla zwycięzców. Sędzia p. Seidner zupełnie dobry.

Cracovia—B. B. S. V. 3:1 (3:0).

Bielsko, 13 czerwca. W pierwszej połowie wybitna przewaga Cracovii, której rezultatem są trzy strzelone bramki i tak w 2 min. przez Nawrota z podania Kałuży, w 19-tej przez Kałużę z zamieszania podbramkowego, w 43-ej przez Nawrota z centry Kubińskiego. Po pauzie gra otwarta i szereg niewyzyskanych sytuacyj podbramkowych po jednej i drugiej stronie. Wreszcie w 23 minucie strzela Hojdisch (lewy łącznik) z podania Hönigsmana i uzyskuje jedynego goala dla B. B. S. V. Pod koniec zawodów znowu przewaga Cracovii, jednak bez rezultatu, wskutek „pecha", jaki prześladuje w tym czasie atak Cracovii i dobrej obrony bramkarza B. B. S. V. Folgi.

Cracovia wystąpiła w komplecie z Zastawniakiem (sen.) w miejsce Fryca. W B. B. S. V. najsłabszą stroną, zwłaszcza w drugiej części gry, obrona. Rogów 4:1 na korzyść Cracovii. Sędziował p. Kołodziej z Białej. Publiczności niewiele z powodu niepewnej pogody.

Wyniki zawodów miejscowych o mistrzostwo.

Wisła rez.—Makkabi rez. 3.0 (1:0). Wybitna przewaga Wisły. Wszystkie bramki zdobył Burek.

Jutrzenka rez.—Wawel rez. 6:0

Olsza—Podgórze 5:0 (0:0). Zasłużone, acz może w nie tak wysokim stosunku zwycięstwo Olszy. W Olszy najlepszą częścią drużyny był atak, z którego bramki zdobyli Duźniak 3 (w tem dwie z rzutów karnych), oraz Nowosielski (2).

Garbarnia—Korona 5:2 (3.0). Wisła III—Wawel III 5:3. Cracovia III—Legja 6:3.

Wyniki zawodów krajowych.

Katowice, 13 czerwca. Pogoń—Naprzód 1:1 (1:0).

Świętochłowice, 13 czerwca. Śląsk—K. S. Dąb (Dąb) 4:2 (2:0).

Tarnowskie Góry, 13 czerwca. K. S. Tarnowskie Góry—K. S. Zjednoczenie Przyjacieli Sportu 3:2 (2:1)

Katowice, 13 czerwca. I. F. C.—Kresy (Król. Huta) 5:1 (3:1).

Lwów, 13 czerwca. Mistrz. kl. A Pogoń—Lechja 1:0. Gra została przy stanie 1:0 dla Pogoni przerwana z powodu ulewy, Bramkę uzyskał dr Garbień.

Czarni—Polonja 4:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Czarnych, którzy mieli swój „dobry dzień". Bramki dla zwycięzców uzyskali, Chmielowski, Kopeć, Safka i Wójcik.

Hasmonea—Sparta 4:1 (2:1). Bramki dla Hasmonei strzelili Steuermann (2), oraz po jednej Wolfsthal i Kahane, dla Sparty zaś Małecki.

Warszawa, 12 czerwca. Mistrz. kl. A Polonja—Legja 3:2 (2:2).

Warszawa, 13 czerwca. Warszawianka—Korona 7:0 (5:0). Warszawianka II—Korona II 3:3.

Łódź, 13 czerwca. Turyści—Ł. K. S. 2:1 (1:0). Mistrz. kl. A przez zwycięstwo nad Ł. K. S. **Turyści zdobyli mistrzostwo okręgu Łódzkiego,** które dzierżył od r. 1921 bez przerwy Łódzki Klub Sportowy.

Radom, 13 czerwca. Varsovia—Czarni 8:2 (1:1) Mistrz. kl. A.

Wyniki zagranicznych zawodów

Wiedeń, 12 i 13 czerwca. Sportklub—W. A. C. 5:4, Amatorzy—Simmering 2:2, Slovan—Hertha 2:0, Vienna — F. A. C. 4:1, Sportklub — Hakoah 1:0. Był to pierwszy match Hakoahu po powrocie z Ameryki. Oprócz tych matchów o mistrzostwo odbyły się matchy towarzyskie: Wacker—U. T. E. 3:3 (3:1) i Rapid — D. F. C. (Praga) 3:3 (2:2).

Budapeszt, 13 czerwca. F. T. C. (mistrz Węgier) — Miskolcz (mistrz prowincji) 4:0 (2:0).

Zagrzeb, 13 czerwca F. C. Bern (Szwajcarja)—Hask 2:2.

Praga, 9 czerwca. Slavia (komb.) — Amatorzy kom. (Wiedeń) 6:0.

Wiedeń, 12 czerwca. W. A. C. (Wiedeń) — Belgradzki K. S. 6:4 (3:2).

13 czerwca. „W. A. C." (Wiedeń) — Jugosławja 8:0 (6:0).

„Derby" w Warszawie

Warszawa, 13 czerwca. Dziś rozegrano zostały dwa kulminacyjne biegi dorocznego sezonu wyścigów w Warszawie, mianowicie bieg „Derby" i bieg „Nagroda Prezydenta Rzeczyposkolitej". Na biegi dzisiejsze przybył pan Prezydent Mościcki w towarzystwie swego domu cywilnego i wojskowego, premjer Bartel, kierownik ministerstwa rolnictwa Raczyński, szereg innych ministrów i wyższych urzędników, niemal wszyscy obcy dyplomaci, generalizacja, oraz tłumy publiczności. Nagrodę biegu „Derby" wbrew przewidywaniom zdobył ogier „Brutus" ze stajni Kiery-Szepietów pod dżokejem Chatitowem, własność Morgantic i Bursa w czasie 2.38.5 minut.

W biegu „Nagroda Prezydenta Rzeczypospolitej" pierwszy przybył ogier „Ten" ze stajni Bronisława Szwejcera pod dżokejem Duganem w czasie 3.36 m. Obu zwycięzców wieńczył osobiście Prezydent Mościcki.

Trójbój drużynowy K. O. Z. L. A.

Wczoraj w niedzielę odbył się na krakowskim stadjonie wojskowym (Małe Błonia) staraniem Krakowskiego Związku Lekkoatletycznego trójbój drużynowy, do którego stanęły Cracovia, A. Z. S., Makkabi i Jutrzenka. Kwalifikacja ogólna wypadła na korzyść Cracovii, która zajęła pierwsze miejsce 5.117.875. 2) A. Z. S. 4.601.01. 3) Makkabi 3.648.594 i 4) Jutrzenka 3.333.56.

Startujących było około 40 zawodników, start był w poszczególnych konkurencjach liczny, na setkę poza Balcerem stanęły najwybitniejsze siły okręgu, dysk wypadł słabo, przyczynił się do tego brak takich zawodników, jak Gieraltowski, Balcer i Masny. W skoku w dal potwierdził swą sławę Nowosielski, osiągając 6·45 na bardzo marnej skoczni (rozbieg na trawie). Nowymi i dobrymi talentami okazali się Chmiel z Cracovii i Magiera z A. Z. S.

Bieg sztafetowy we Lwowie

Odbył się tutaj w niedzielę na Wysokim Zamku bieg sztafetowy o nagrodę „Gazety Porannej".

Zwycięstwo odniosła drużyna „Pogoni" w czasie 9 min. 51 i $^1/_{10}$ sek. 2) Czarni, 3) Kadeci.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Warszawie

Ubiegłej niedzieli odbyły się na Dynasach na poprawionym torze kolarskim, staraniem Warszawskiego Towarzystwa cyklistów, pierwsze w tym sezonie wyścigi kolarskie torowe z licznym udziałem tutejszych kolarzy. Odbył się cały szereg konkurencyj z następnemi wynikami: Bieg kwalifikacyjny A, przestrzeń 200 mtr.: Platte (14·2 sek.). Bieg kwalifikacyjny B: 1) Dembowski (14 sek.) przed Duszyńskim.

Bieg premjowy: 1) Platte przed Łodyńskim. Bieg otwarcia A, 200 mtr. przestrzeń: w pierwszym finale przychodzi: 1) Szymczyk w 13·4 sek., przed Majewskim i Podgórskim, w drugim finale przychodzi: 1) Janociński (13·4), przed Turowskim i Małeckim, w trzecim zaś finale przychodzi pierwszy Lange (14 sek.), przed Turowskim i Kamińskim.

W biegu drużynowym na 4 klm. pierwsze miejsce zajęła drużyna (Duszyński, Karle, Kwiatkowski i Zawisza) w czasie 5:5:36.

W biegu australijskim na kilometr pierwsze miejsce zdobywa Małecki (5:24:2), przed Świerczyńskim i Nizińskim.

W biegu premjowym na 3.820 mtr. przychodzi pierwszy Podgórski w 6:25, przed Majewskim, w biegu zaś 25 klm. pierwszy przychodzi Lange (39:38), przed Duszyńskim i W. Karlem.

Wyścigi kolarskie Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów

Staraniem K. K. C. i M. odbyły się wczoraj dnia 13 b. m. wyścigi kolarskie, na szosie Borek Fałęcki — Skawina z następującemi rezultatami: w biegu nowicjuszy pierwsze miejsce uzyskał Henryk Czerwiński w czasie 22·20 min., 2) Przygórski Tadeusz, 3) Petek Eugenjusz.

II bieg pań na przestrzeni 6 klm.: 1) Dunajówna Janina 14·3, 3) Kwaśniewska Janina.

Bieg ogólny 30 klm.: 1) Piotrowicz Bolesław (Cracovia) w 62·15 min., Świstek Antoni (B. K. C.) 3) Bialik Bolesław (Cracovia).

IV Bieg niestowarzyszonych 15 klm.. 1) Krobot Alfred 31·38, 2) Ślęzak Kazimierz, 3) Łaptaś Mieczysław.

Poza konkursem przybył do mety Hilfsztein (Makkabi) w czasie 30·20 min. Funkcje sędziów pełnili pp. Tyrkalski, Maternowski, Eichhorn i Markowski, startera zaś p. Warski.

Zawody lekkoatletyczne w Poznaniu

Okręgowy trójbój lekkoatletyczny pań odbył się dziś na boisku „Warty". Startowało 7 zawodniczek z „Warty" i 3 z „Sokoła". Pierwsze miejsce Kasprzakówna (Sokół).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.